

wyróżnić ich liczne odmiany. W przypadku liliowców są ich tysiące i pasjonaci z całego świata agregują się w towarzystwach poświęconych tym roślinom. Nazwa łacińska *Hemerocallis* wywodzi się z greckich *hēmera* (dzień) i *kalos* (piękny). Skąd bierze się ten „zbieg okoliczności”: dziennica, *daylily*, *hēmera*? A to stąd, że kwiaty często zaczynają kwitnienie rano a więdną wieczorem. Najczęściej kwiat nie trwa dłużej niż dobę. Ale bez obaw, nazajutrz zastępuje go kolejny.

W naszym Ogrodzie posiadamy odmiany ‚Bonanza’, ‚Luxury Lace’, ‚Red Braun’ oraz ‚Summer Wine’. Kwitną one w lipcu. Z kolei wśród lilii najwcześniej zakwitła odmiana ‚Susan Forever’, a najpóźniej, na przełomie lipca i sierpnia, ‚Mero Star’. W czerwcu zaczynają również kwitnąć grzybienie, czyli ... lilie wodne. Podobnie jak liliowce, grzybienie należą do zupełnie innej rodziny.

Lilie wodne posiadają pływające po powierzchni wody liście i kwiaty. Fantastycznie zdobią płytkie strefy jezior, stawy czy oczka wodne. W Polsce spotkać można grzybienie białe, objęte ochroną gatunkową. Z kolei w handlu popularne są odmiany o różnych barwach kwiatów

(z reguły odcienie czerwieni, rózu i żółci) oraz liści. Dawniej z grzybieni pozyskiwano barwniki oraz stosowano je w medycynie ludowej. Są to rośliny zimujące w gruncie w postaci kłaczy. Te zaś rozrastają się w sezonie, dzięki czemu grzybienie rozmnażają się wegetatywnie. Oczywiście możliwe jest też rozmnażanie płciowe - rozwinięte kwiaty po zapyleniu produkują nasiona. Te pływają po powierzchni jakiś czas, następnie opadają na dno, gdzie kiełkują. Bardzo często jednak hybrydy (mieszańce) są bezpłodne i jedynie rozrastające się kłacze umożliwiają pozyskiwanie nowych roślin. U nas w stawie zobaczyć można odmianę ‚Marliacea Albida’.

Podsumowując, powyższy tekst stwarza pozory, że lato to liliowa dominacja. Nic bardziej mylnego. To tylko fragmencik bogatego świata roślin oferującego swe wdzięki w czasie wakacji. Zarówno w przyrodzie, jak i w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

KONFERENCJA SZKOLENIOWA REDAKTORÓW GAZET AKADEMICKICH

Na początku września przedstawiciele uczelnianych gazet z całej Polski spotkali się na XXI Ogólnopolskiej Konferencji Redaktorów Gazet Akademickich w Katowicach. Każdego roku, tradycyjnie już, spotkanie organizowane jest przez inny ośrodek akademicki. W tym roku zorganizowali je: *Gazeta Uniwersytecka* Uniwersytetu Śląskiego i *UE Forum* - Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Miesięcznik Społeczności Akademickiej UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI po raz pierwszy był reprezentowany na zjeździe redaktorów, za to, można powiedzieć, w pełnym składzie redakcyjnym. Uniwersytet Zielonogórski reprezentowały - red. nacz Ewa Sapeńko i grafik Lucyna Andrzejewska.

Konferencję zainaugurowali rektorzy goszczących nas uczelni: rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Wiesław Banyś oraz prorektor Uniwersytetu Ekonomicznego prof. Robert Tomanek.

W programie znalazły się m.in. warsztaty językowe, na których omówiliśmy najczęściej popełniane w gazetach akademickich błędy, szkolenie typograficzne dotyczące nowoczesnego składu i łamania gazet oraz, przygotowane przez pracowników Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, wykład i dyskusja o roli okładek w pismach uczelnianych. Dość interesujące było też szkolenie poświęcone pozyskiwaniu środków finansowych na działalność mediów akademickich. Niestety, dotyczyło gazet studenckich,

a sposobem na pozyskanie środków zewnętrznych miało być założenie stowarzyszenia. Nie wniosło to więc do naszej wiedzy nic nowego. Przecież UZetkę, gazetę studencką na Uniwersytecie Zielonogórskim, już od wielu lat prowadzi studenci (dziś już absolwenci), którzy swego czasu założyli stowarzyszenie właśnie po to, żeby móc pozyskiwać na gazetę środki zewnętrzne. Jeżeli chodzi o pismo uczelniane - trudno sobie wyobrazić, żeby ta recepta mogła mieć zastosowanie.

Dużo czasu redaktorzy poświęcili na dyskusję o formule gazet uczelnianych. Jasne jest już dla wszystkich, że musimy rozwijać wersje internetowe pism. Tego oczekują od nas czytelnicy, którzy coraz częściej korzystają z prasy elektronicznej. Musimy zacząć nadążać za trendami rozwijającymi się właśnie w tym kierunku.

Konferencja była też świetną okazją do wymiany doświadczeń, i to właśnie ten aspekt spotkania jest zawsze najcenniejszy.

Organizatorzy konferencji postawili sobie także za cel „odczarowanie” Katowic i spróbowali obalić stereotyp zadymionego i brudnego Górnego Śląska. Udało im się to w pełni. W Katowicach i okolicy pokazano nam takie miejsca, że zaczęłam się zastanawiać nad wakacjami w tym regionie. Słowo honoru!

esa